

BOŻE MIEJSCA PAMIĘCI, KTÓRE Z BIEGIEM CZASU SĄ DOŚWIADCZANE

Kazanie wygłoszone dnia 18 sierpnia 1957 roku, w Jeffersonville, IN, U.S.A.

1. A teraz po prostu wędrujemy przez Biblię, tak jak my – wy wzięliście Księgę Objawienia i Księgę Wyjścia czy Rodzaju...
2. Teraz, przyjechałem do domu, żeby polować na wiewiórki. To jest szczerą prawdą. Szczerze powiedziawszy, tylko dlatego. Bracie Roy, kiedy jedziesz? Jutro? W porządku. Bardzo lubimy przyjeżdżać do domu o tej porze roku, więc to... Chcę odpocząć.
3. Straciłem 20 funtów (ok. 9kg – przyp. tł.) odkąd widziałem was po raz ostatni. Wszedłem na wagę, kiedy wyjeżdżałem z ostatniego spotkania, ważyłem sto sześćdziesiąt pięć (ok. 75kg – przyp. tł.), kiedy wróciłem, ważyłem sto czterdzieści pięć (ok. 66kg – przyp. tł.). Czuję się, jakby wszystkie ubrania ze mnie leciały. Więc straciłem sporo wagi. I pewna pani dzisiaj, kiedy wychodziłem, miła siostra, powiedziała: „Bracie Branham, módl się, żebym też mogła tyle stracić”. Troszeczkę to było dziwne, więc jej powiedziałem: „Po prostu chodź ze mną i głoś tak samo ostro”. Tyle tylko wiem na ten temat. To na pewno pomoże zrzucić. Ale już niedługo skończą się wszystkie nasze próby i doświadczenia.
4. Myślałem o starzeniu się. Wiecie, za dwa lata będę miał pięćdziesiątkę. Fiu. Pamiętam kiedy Frankie Webber włożył... On jest około dwa lata starszy ode mnie. Włożył tutaj jedną czwartą, jako swoją ofiarę na urodziny, popatrzyłem i pomyślałem: „Ojej, Frankie Webber ma dwadzieścia pięć lat, jedna czwarta ze stu”. Teraz to już połówka. To wcale nie zabiera tak dużo czasu, czyż nie, po prostu idzie dalej.
5. Nie będziemy długo. Dzisiaj rano, kiedy nasz kochany brat przyniósł nam takie wspaniałe kazanie, jestem pewny, że wszystkim się podobało i akurat

myślałem o czymś, kiedy on tam głosił. Pomyślałem: „Może Pan da mi jakieś Pismo na ten temat”. Aby mógł przeczytać wam dzisiaj z błogosławionego Bożego Słowa. A teraz, ja... Chciałbym mówić tylko parę minut, a później będziemy modlić się za chorych, jak zwykle.

6. A w środę wieczorem, w tą nadchodzącą środę, jeżeli Pan pozwoli, chciałbym zacząć list do Hebrajczyków, list do Hebrajczyków jako lekcję, a później, może w sobotę rano albo w niedzielę wieczorem, będziemy kontynuować, później w następną środę, może podejmiemy to po raz kolejny, przewędrujemy przez Pismo. I są pewne rzeczy, które zauważyłem w zborze, kiedy przechodziłem, na który temat wydaje mi się, że powinno być coś powiedziane, wiecie, rzeczy, które chyba trochę osłabły. Myślę, że możemy to podjąć tutaj u Hebrajczyków; to jest bardzo dobry rozdział, bardzo dobre miejsce do czytania.

7. Teraz, bracie Neville, miałem zamiar... Przyszło mi na myśl, kiedy tujechałem i mam tutaj Nowy Testament. Czytam z Biblii Collinsa; ma większe litery. Mam... Od kiedy zbliżam się do pięćdziesiątki, muszę odsuwać ją bardzo daleko, żeby przeczytać te małe literki, poza tym to światło nie jest najlepsze. Jak wyjdę na słońce, to ciągle mogę to przeczytać, ale kiedy światło nie jest najlepsze, muszę odsuwać.

8. Lekarz powiedział mi, że niedługo będę potrzebował okularów do czytania. Zapytałem go, czy mam złe oczy. Sprawdził je i powiedział: „Nie”. Dziesięć na dziesięć, to jest naprawdę bardzo dobrze. Dwadzieścia na dwadzieścia jest normalnie, a piętnaście na piętnaście jest lepiej, dziesięć na dziesięć jest.. Wszystko mogłem przeczytać, mogłem czytać na jaką odległość chciał. Coś ustawił, a ja zacząłem to czytać, kiedy zaczął się zbliżać, ja czytałem coraz wolniej i wolniej. Zatrzymałem się, kiedy doszedł gdzieś tutaj. Powiedział: „Och, jesteś po czterdziestce”.

Ja powiedziałem: „Tak”.

On powiedział: „Cóż, naturalnym jest, że nasze gałki oczne spłaszczają się”. Powiedział: „Teraz, jeżeli żyłeś dobre życie, dostaniesz drugi wzrok, mam nadzieję”. Wtedy znowu zaczynasz czytać.

9. Ale wiecie, pomyślałem sobie: „To nie jest tak daleko, tylko troszeczkę”. Bracie Tony, to już źle, czyż nie? Nie, nie jest. To jest błogosławieństwo. W jeden sposób się starzeję, w inny staję się coraz młodszy, ponieważ zdążam do tego nieśmiertelnego, błogosławionego ciała, gdzie jest... Bracie, tam nie będzie już nic nie tak. Żyję dla tego czasu; to będzie wspaniale.

10. Wierzymy, Wszechmogący Boże, że Ty chcesz, aby Twoje dzieci były szczęśliwe. Nie jest dla nas przeznaczone, abyśmy byli zachmurzeni i zatroškani, ponieważ jest napisane, że: „Wesołe serce jest najlepszym lekarstwem”. A my kochamy radować się Twoimi błogosławieństwami i społecznością razem, wtedy kiedy my, wierzący w Twoje Słowo, zbieramy się wokół Słowa. Po to tutaj przychodzimy, nie tylko po to, aby usłyszeć kazanie, ale aby uwielbiać Cię i mieć społeczność z Tobą, poprzez czytanie i głoszenie Twojego Słowa. Teraz, Panie, wiemy, że nas nie zawiedziesz. Jestem pewien, że nas pobłogosławisz w tej godzinie.

11. Błogosław naszego zacnego pastora, Panie. Modlimy się, abyś był przy nim. Tak jak widziałem go, kiedy dzisiaj głosił kazanie, zauważyłem jak uśmiechał się, kiedy śpiewaliśmy tę pieśń: „Już niedługo skończą się nasze kłopoty i próby”. Te siostry, jak one to śpiewały w tych portach i wokół ognisk obozowych, pewnego dnia to się skończy, i udam się na ten chwalebny spoczynek.

12. Teraz, Ojczy, pobłogosław nas, kiedy będziemy czytać Twoje Słowo, które już czytaliśmy, odśwież nasze umysły i serca, i mów do nas dzisiejszego wieczoru. A kiedy nabożeństwo się skończy i będziemy udawać się do naszych domów, niechbyśmy mogli powiedzieć: „Czyż nasze serca nie pały, kiedy On mówił do nas w drodze”. Prosimy o to w imieniu Jezusa. Amen.

13. Teraz, z takim dobrym ewangelicznym kazaniem, jakie mieliśmy dzisiaj rano, pomyślałem sobie... Wiecie, brat Neville mówił o przekarmianiu dzieci, co jest możliwe. Ale dzisiaj wieczorem jesteśmy - tylko mała pogadanka dla zboru. To jest - tylko taka pogadanka dla zboru. I chciałbym

przeczytać z innego miejsca w Piśmie z Nowego Testamentu, Mateusz 24 rozdział i 35 werset, Jezus mówi:

„Niebo i ziemia przeminą, ale słowa moje nie przeminą”.

14. Mój temat dzisiaj to: „Miejsca pamięci... Doświadczone przez czas miejsca pamięci Boga”. I mam parę ogłoszeń... Ja wierzę, że udało mi się na... I trochę... Teraz tak, o tych spotkaniach, które się zaczną na temat Hebrajczyków pierwszy rozdział w środę wieczorem, jeżeli Pan pozwoli. Teraz, powód dla którego muszę o tym powiedzieć, jak o moich spotkaniach – ja mogę być w jednym miejscu, a On mnie zawoła gdzie indziej. Ja muszę iść tam, gdzie On mnie woła, wiecie. Z tego powodu nie mogę być jak brat Oral Roberts i ci inni ludzie, którzy ustalają swoje spotkania na dwa lata do przodu i „Będziemy tam”. I ci krzepcy mężowie wiary, oni mają swoje zlecenie. Ale moje zlecenie jest tam, gdziekolwiek pošle mnie Bóg, czy to jest tutaj, czy tam, czy gdziekolwiek to jest; muszę iść tam, gdzie On mnie posyła. To są dwie różne usługi, tylko ten sam Bóg, ten sam Bóg.

15. Myślałem wczoraj, kiedy rozmawiałem z chłopcem sąsiadów i on powiedział: „Znasz tego pewnego małego pastora”, powiedział: „On jest takim wspaniałym człowiekiem”. Powiedział „Siedzieliśmy z żoną w naszych piżamach”, mówił: „było już koło jedenastej wieczorem, on przyszedł i zapukał na drzwi, powiedział 'Wpadłem na kawę z wami'. Widzisz?” I powiedział: „Przeszedł przez ulicę, do innego sąsiada, oni już byli gotowi iść do łóżka, tam zjadł ciastko. I po prostu...” A potem powiedział: „Jego... On ma małą szkółkę Biblijną dla dzieci. I ma tam tyle małych dzieci, on i jego żona, aż musieli ustawić namiot na zewnątrz dla dzieci”.

16. Poszedłem z powrotem; zacząłem myśleć: „Wiecie, on ma rację, to jest – to naprawdę jest wspaniały człowiek”. I wierzę, że brat Fleeman tutaj, wydaje mi się, że jego chłopiec chodzi; to jest mały Kościół Wiary Luteriańskiej tam, wspaniały mały człowiek i jego żona. Oni wykonują znakomitą pracę dla Pana.

17. I pomyślałem sobie... Muszę wymyć samochód i trochę się zniechęciłem, pomyślałem „Dlaczego ja nie potrafię tego zrobić?” Widzicie? Chodzić wo-koło i sprawić, żeby te małe dzieci chciały ze mną chodzić. Ja kocham dzieci. I dlaczego nie mogę chodzić od domu do domu, od jednego do drugiego w taki sposób? I Coś we mnie powiedziało mi: „Nie do tego zostałeś powo-łany”. On robi to, co Bóg mu kazał robić, potrzebujemy, żeby ktoś tam stał jak Oral Roberts i inni. Jozue z mieczem, z poselstwem wiary i ratunku. I widzicie, musimy mieć tych, którzy mają - ten typ i ci, którzy to mają. Ale to wszystko idzie razem, aby zbudować jedną rzecz; Kościół Boży.

18. Rozmawiałem przed chwilą z pewną młodą damą, zniechęconą, ze złamanym sercem. Próbowałem jej powiedzieć o tym, że mężczyzna i kobieta nie są rozdzieleni, oni są jedną i tą samą osobą. Człowiek zrobił... Bóg stworzył oboje, mężczyznę i kobietę; on był człowiekiem. Właśnie tak. Rozdzielił ich w ciele, i stworzył ich inaczej, ale złączył ich by wychowywali dzieci jako jedno. A więc, mężczyzna, krzepki i – i tak dalej, a kobieta jest - tą częścią miłości mężczyzny. Więc oni są razem. To jest... Bóg ich rozdzielił, ale oni byli tą samą osobą, c-z-ł-o-w-i-e-k (w ang. m-a-n – przyp. tł.) kobieta jest nazwana "kobietą" (w ang. "wo-man" - przyp. tł.), właśnie tak, ponieważ ona została wyciągnięta z mężczyzny. Ona jest częścią mężczyzny. Ale tutaj, w życiu, w ciele, oni zostali rozdzieleni; w duchu oni są jedno.

19. Mówiłem o tym jak mężczyźni tracą swoją tkliwość do żon i już nie kochają ich tak, jak wtedy, kiedy byli świeżą parą; wstydźcie się. Powinniście to robić; ona zawsze jest twoim kochaniem. Oczywiście, tak powinno być. Tak ją powinieneś traktować. Och, nie pozwalajcie, aby miesiąc miodowy się skończył, ponieważ on się nie skończy w niebie. Tak właśnie tam będzie. Właśnie tak. To jest wszystko...

20. Wydaje się, że kobiety powinny na to powiedzieć: amen, czyż nie? „Nigdy nie dajesz mi usłyszeć... Zawsze nadajesz na kobiety”. Siostró Hicker-son, dlaczego nic nie powiedziałaś, albo ktoś tam z tyłu... Powiedziałaś? Dziękuję, siostró Cox, bardzo dobrze. Bracie Cox, to jest dla ciebie, gdziekolwiek jesteś teraz. W porządku. Tak proszę pana. Nigdy nie powinniśmy

zapominać honorować jeden drugiego; zawsze bądźcie zakochani; nie pozwólcie, aby to się skończyło.

21. Katolicki chłopak podszedł do mnie niedawno, był z żoną w separacji, powiedział: „Billy, głupio mi do ciebie przyjść; jestem katolikiem, a ty protestantem”. Powiedział: „Ksiądz mnie niedawno wyrzucił z mojego domu”.

Ja się go zapytałem: „Co się z nim stało”.

On mi odpowiedział: „Cóż”, powiedział: „Trochę piję” i powiedział: „w nocy, ciężko pracuję”. I powiedział: „A moja żona myśli, że powinienem przychodzić każdego wieczoru, całować ją i przytulać, i zachowywać się tak, jakbyśmy ledwo co się pobrali”. Powiedział: „Wzięliśmy ślub i mamy garstkę dzieci”. I powiedział: „jeśli my... Taki czas...”

Ja powiedziałem: „Wow, poczekaj chwileczkę chłopcze, jesteś w błędzie; jesteś w błędzie. To jest tak samo, jakbyście ledwo co wzięli ślub. Widzisz? Musisz o tym pamiętać”. Powiedziałem: „Ona ma teraz czterdzieści lat, teraz naprawdę potrzebuje twojej uwagi”.

22. Więc mieli rozprawę rozwodową, a on powiedział: „Nie wiem co robić”. Powiedziałem „Idź, idź do niej. Gdybym ja tam poszedł jako protestant, ona by mnie nie przyjęła, ale ja...” On powiedział: „Och, ona cię lubi”. Więc ja powiedziałem: „To... Po prostu idź do niej i powiedz jej, że zmieniłeś zdanie”.

23. Następnego dnia zadzwoniłem do sędziego i porozmawiałem z nim. I powiedziałem temu chłopcu; powiedziałem: „Jutro będę siedział tutaj, piętro niżej tego miejsca, gdzie ci sędzia wygarnie. I będę się o ciebie modlił. Nie mów jej o tym”.

„W porządku”.

Więc byłem tam i modliłem się, po jakimś czasie usłyszałem jakiś klikający dźwięk, ktoś schodził po schodach, i nadeszli objęci, oboje uśmiechnięci, wicie. On powiedział... Ja powiedziałem: „Witam”.

A on powiedział: „Bracie Branham, dawno cię nie widziałem (tak, jakieś trzydzieści minut, widzicie?). Już dawno cię nie widziałem”.

I ona powiedziała: „Kaznodziejo Branham. Dawno cię nie widziałam. Miło cię znowu zobaczyć”.

Ja powiedziałem: „Dziękuję, miło mi” i powiedziałem: „wyglądacie jak zakochana para”.

„Och” powiedział: „Świetnie nam się powodzi, czyż nie kochanie?”

Ona powiedziała: „Ależ tak mój drogi”. I ja... Ona powiedziała: „Zapraszamy do nas kiedyś, pastorze”.

Ja powiedziałem: „Dziękuję bardzo”. Powiedziałem: „Do widzenia wam obu”. Poszedłem dalej, ten chłopak odwrócił się i mi pomachał. Oni byli tacy szczęśliwi....?.....

24. Właśnie tak. Miłość wszystko zwycięża. (Właśnie tak), tylko – tylko miłość. Możecie sobie zabrać wszystkie znaki i dowody, tylko dajcie mi miłość; to wszystko załatwia dla mnie. Och, jej.

*Umierający Baranek, Jego cenna krew
Nigdy nie straci swojej mocy,
Aż cały odkupiony kościół Boży
Będzie zbawiony, już bez grzechu (widzicie?)
Od kiedy przez wiarę zobaczyłem ten strumień
Ten płynący strumień,
Odkupieńcza miłość jest moją pieśnią,
I będzie aż do śmierci.*

Właśnie tak. Och, wspaniale.

25. Teraz, „Doświadczone przez czas miejsca pamięci”. Temat ten wziętem dzisiaj rano z naszego ewangelicznego kazania szkółkowego, gdzie nasz brat mówił o Eliaszu, kiedy on chciał... Chłopcy, ze szkoły proroków, jak oni chcieli zbudować dużą szkołę. Przyszło mi to na myśl i zacząłem myśleć na temat miejsc pamięci.

26. Teraz, miejsce pamięci to wspaniała rzecz. Doceniamy takie miejsca. I wielu ludzi w ich życiu próbowało zostawić za sobą coś, jakiś rodzaj pamiątki. Prawie każdy człowiek lubi to robić, ustawiać na grobie jakiś wielki znak. To jest w porządku, oczywiście. Doceniam to. To jest ok. A później ludzie próbują budować sanktuaria.

27. Chciałbym przywołać jedno miejsce pamięci, ono jest w Ohio. I był jeden niewierzący; zapomniałem jak się nazywał. Gdzieś mam to zdjęcie w moich albumach w domu. On był tak bardzo przeciwny chrześcijaństwu, że chciał, aby po jego śmierci to upamiętniono i postawiono pomnik po jego śmierci, z jego stopą na Biblii pokazując palcem w dół, w ten sposób, mówiący: „Wyrzucicie religijne przesady i idźcie za nowoczesną nauką”. A kiedy umierał powiedział: „Jeżeli się mylę, węże wypełzną z mojego grobu”. A kiedy zasypywali jego grób zabili dwie albo trzy wielkie żmije.

28. I dzisiaj, na tym cmentarzu, jeden kaznodzieja niedawno zrobił tam zdjęcie i przywiózł mi pokazać, tam są łańcuchy dookoła tego grobu. Ten cmentarz jest pięknym miejscem. Ale jego kopiec jest kopcem węży. Bez względu na wszystko, nawet na jesień czy w zimie, węże ciągle wypełzają z jego grobu: pamiątka. Broń Boże żebym miał taką pamiątkę albo którykolwiek z was.

29. Ale są miejsca pamięci, wspaniałe miejsca pamięci. Myślę o Jozue, wielkim wojowniku. Jakimż wielkim człowiekiem on był, który wziął zbroję Mojżesza jako przywódca dwóch milionów Żydów. Mojżesz był wybranym, wywołanym, oddzielonym do usługi, a Jozue, przyszedł i zajął jego miejsce, to była wielka rzecz do zrobienia, zastąpić takiego proroka, wielkiego wojownika, wywołanego, przeznaczonego, ordynowanego przez Boga. Cztery-sta lat, zanim się pojawił, Bóg powiedział, że ich wybawi i nawiedzi. Jakimż wojownikiem był Mojżesz. Nikt nie mógł zastąpić Mojżesza, aż zrobił to Jezus Chrystus. A on sam powiedział: „Pan Bóg wzbudzi pomiędzy wami proroka takiego jak ja. A wy nie będziecie go słuchać. A ktokolwiek nie będzie go słuchać, zostanie odrzucony”. W porządku.

30. Teraz, ta wielka pamiątka... Jozue przyszedł nad rzekę. Po tym jak Mojżesz umarł, Jozue zajął jego miejsce. Bóg był z Jozuem. I powiedział: „Teraz poświęćcie się, wypierzcie swoje ubrania, oddzielcie się, nie dotykajcie swoich żon, a trzeciego dnia Bóg coś uczyni”.

31. Och, ja... Jednego wieczoru albo na niedzielnym kazaniu, chciałbym głosić na temat trzeciego dnia i jaka w nich jest moc – w tej trójce. Wspo-

mniałem to dzisiaj rano w modlitwie. Każdy miał trójkę w numerologii Biblijnej.

32. Teraz, „Trzeciego dnia zobaczycie chwałę Boga”. Teraz to idzie – pokazało, że on wiedział o czym mówi, ponieważ powiedział kiedy to się stanie. Mogę sobie wyobrazić jak Jozue się czuł, kiedy tam stał przed tymi wszystkimi Izraelitami. Teraz jego słowa musiały być prawdą, a Jordan wzbierał.

33. Widzicie, charakter człowieka poznajemy po jego czynach. Czymkolwiek jesteś, twoje czyny tego dowiodą. Bez znaczenia co wyznajesz, co mówisz, „za” czy „przeciw”, to nie ma z tym nic wspólnego; twoje czyny powiedzą kim jesteś, kim jesteś tam w środku. Każda praca, którą wykonujesz, manifestuje to, kim jesteś. I wy, biznesmeni, jeżeli wy tylko robicie jakąś połataną pracę, widzicie co mam na myśli, połowiczną robotę, nie róbcie tego. Jeżeli nie możesz zrobić tego dobrze, nie rób tego wcale. Właśnie tak.

34. Kiedy przyjdiesz do Chrystusa, jeśli nie możesz sprzedać wszystkiego i przyjść do Chrystusa, w ogóle nie przychodź. Ale kiedy naprawdę chcesz być chrześcijaninem, odznacz się, spraw, aby to było prawdziwe. Tym właśnie Bóg chce, abyś był. I to... To dowiedzie... Twoje uczynki dowiodą, jaki masz charakter. Twój charakter znany jest przez twoje uczynki.

35. A teraz Jozue, stawką było jego słowo, (Tak, proszę pana) tak jak dawniej Noego. Ale Jozue musiał przejść przez tą rzekę. A wyglądało na to, że wybrał najgorszy czas jaki mógł. To było w kwietniu, kiedy śnieg w górach Judei topniał i schodził w dół gór. Ten stary Jordan jest błotnisty i rozlany na pola, aby nawadniać pola Jordanu. Wygląda na to, że jakbyś chciał na to popatrzeć ze strony matematyki albo edukacji, albo raczej nauki, to on wybrał najgorszy czas w roku, aby przejść przez Jordan. Ale Bóg lubi wybierać sobie takie momenty, aby dowieść, że On jest Bogiem. A mężowie Boży, którzy wierzą Bogu i wiedzą co Bóg obiecał, nie boją się tego robić, ponieważ Bóg zawsze dotrzymuje Swojego Słowa, to jest tak pewne, jak to, że On jest Bogiem.

36. A kiedy... On powiedział: „Najpierw weźcie Arkę Przymierza”. A kiedy te stopy kapłanów dotknęły Jordanu, bez znaczenia jak dziki był, jak bardzo wezbrał, ustąpił miejsca wiecznemu Słowu Bożemu, ponieważ Słowo było w Arce. Jezus powiedział: „Niebo i ziemia przeminą; ale Słowo Moje nigdy nie przeminie”.

37. Więc Jozue, wiedząc, że jego słowo musi polegać na Bożym Słowie, on posłał naprzód Boże Słowo. Chciałbym, żebyście wy, chorzy ludzie, dzisiaj to zrobili. Włóżcie Słowo Boże do swojego wyznania. Wyznajcie; wierzcie w to i wypowiedzcie to, nazywając rzeczy, których nie ma, tak jakby tam były; kiedy maszerujemy naprzód. Róbcie tak. Słowo Boże was przeprowadzi.

38. A kiedy stopy kapłanów dotknęły Jordan, on się zwinął w dwie strony i woda się zatrzymała. Możecie sobie wyobrazić ten huk tej rzeki, kiedy w przeciągu może dwudziestu minut zebrało się tam tyle wody ile jest w tych nowych tamach, które mamy tam w Boulder Colorado. Sposób w jaki Jordan przepływa tam, schodzi z gór z wielką mocą, zmiata te doliny, a kiedy dwa miliony pieszych, z kobietami i dziećmi musi tam przejść, to pewnie zajęłoby ze cztery może pięć godzin, może więcej, czy myślicie, że ta woda się zbierała? Bóg zatrzymał ten strumień (Amen. Och, kocham to), zatrzymał ten strumień i on tam leżał aż oni przeszli.

39. Potem Bóg powiedział do Jozuego: „Chcemy to upamiętnić. Wyślij każdego Izraelitę, po jednym z każdego plemienia, aby wybrali dwanaście kamieni i ustawicie pomnik. To będzie miejsce pamięci, a kiedy twoje dzieci będą przechodziły przez dolinę i zapytają: ‘Co spowodowało, że te kamienie tu leżą?’ Ty im opowiesz historię o tym, jak Bóg zatrzymał Jordan”. To jest wspaniała pamiątka. Kiedyś w przyszłości mam nadzieję popatrzeć na to miejsce, gdzie te kamienie stały jako miejsce pamięci.

40. A później myślę o innym miejscu pamięci. Jakże błogosławione miejsce pamięci to było. Myślę o innej pamiątce. Pewnego dnia, kiedy kobieta dokonała złego wyboru, kiedy postanowiła, że nie chce zostać na tych dobrze nawodnionych równinach – albo raczej, że chce zostać na tych dobrze nawodnionych równinach Sodomy i Gomory i być towarzyską, i żyć jak reszta

kobiet w tamtych czasach... Ona nie podjęła dobrej decyzji jak Sara, która została tam na tych jałowych ziemiach; tylko ona zatrzymała Słowo Boże w swoim sercu. Ona była posłuszna i miła dla swojego męża tak bardzo, że nazywała go swoim panem. I tam przyszedł Bóg ze swoimi dwoma aniołami i odwiedził ich w namiocie.

41. Ale Pani Lot, ona stała się bardzo światowa i robiła rzeczy tego świata. I cóż za lekcja to jest dla nas dzisiaj, że my też możemy mieć światowe poglądy.

42. Teraz, może Pani Lot nie chciała tego robić, kiedy tam zeszła. Pomyślała: „Po prostu będę towarzyska”. To jest w porządku być towarzyskim, ale nie przejmuj zwyczajów tego świata. Jeżeli idziesz, idź jak Sadrach, Mesach i Abednego, i Daniel. Oni założyli w swoich sercach, że się nie zhańbią, bez znaczenia co się stanie. Nie ma znaczenia czy reszta zboru odstąpi, czy coś innego, oni założyli w swoich sercach. I oni są dzisiaj miejscem pamięci.

43. I Pani Lot stoi jako pamiątka. A kiedy Bóg przekazał jej Swoje ostatnie poselstwo łaski, kiedy posłał tam tych dwóch aniołów i powiedział im, że za parę godzin Sodom i Gomora zostaną spalone, pomimo to, ona nie była w stanie znieść myśli, że straci swoje życie towarzyskie i będzie musiała żyć na pustyni tak jak żyła Sara, tam na pustyni będzie musiała nosić zwykłe ubrania kobiet równin. Ona chciała być w luksusie. Jej mąż stał się wielkim mężem w tym mieście. On siedział przy bramie jako sędzia, albo jako mer tego miasta. I ona chciała tych luksusów. I nie mogła znieść tej myśli, że będzie to musiała wszystko oddać.

44. I kiedy razem z mężem opuszczala to miasto, cały czas spoglądała w tył, płacząc i ubolewając, ponieważ musiała to wszystko zostawić, aby oddzielić się od tego rodzaju śmierci. Jezus powiedział: „Ten, który przykłada rękę do pługa, a ogląda się wstecz, nie jest godny orać”. Jakiego rodzaju ludźmi powinniśmy być? Ja... On, który przykłada rękę do pługa i nie – odwraca się do tyłu, ale tylko odwraca się, żeby poparzyć do tyłu, nie jest nawet godzien orać. Och, my powinniśmy trzymać swój wzrok i serca na jednej rzeczy. Nie

ma znaczenia co inni ludzie robią, co robi zbór, albo co robi sąsiad, co robi ktokolwiek inny, wypośrodkuj swoje serce na Golgotę. Nawet się nie zatrzymuj, aby popatrzeć w tył. Nie mamy czasu patrzeć w tył.

45. A ta kobieta, ponieważ to zrobiła, Bóg ustanowił miejsce pamięci dla wszystkich ludzi, którzy patrzą w tył, po tym jak raz przyjęli Chrystusa jako osobistego Zbawiciela; zamieniła się w słup soli. I stoi tam do dzisiejszego dnia. Można to oglądać na polach, kobietę stojącą tam z odwróconą głową, patrzącą w tył. Ona ogląda się przez lewe ramię, patrząc w tył na pola, jej serce było tam. A mimo to została zmuszona, aby to zrobić. I wielu ludzi przyjmuje w ten sposób Chrystusa dzisiaj, ponieważ wychodzą z tego świata i czują jakby byli zmuszani, aby to zrobić. A oni ciągle tęsknią, pragną, i za niedługo już są z powrotem. A oni są okropnymi miejscami pamięci Bożej łaski, Bożej miłości, która im była okazana.

46. Teraz, miejsca pamięci,... Teraz, w dniach, kiedy Jezus był na ziemi, Żydzi zbudowali świątynię jako miejsce pamięci. I pokazali Jezusowi jaka pobożna świątynia została zbudowana. A on powiedział... Czterdzieści lat zajęło zbudowanie tej świątyni, około osiemdziesiąt lat wszystko razem. Przez czterdzieści lat cięli kamień w różnych krańcach świata. Czterdzieści lat budowali, nie było słyhać piły ani młota...

47. Ale wiecie, nawet Jezus powiedział: „Nie patrzcie na to, ponieważ powiadam wam, że przyjdzie dzień kiedy nie zostanie nawet kamień na kamieniu”, kamień na kamieniu. Zaraz zanim powiedział te pamiętne słowa: „Niebo przeminie, ziemia przeminie”, świątynie przeminą; miejsca pamięci przeminą, „ale słowo jest wiecznym miejscem pamięci”.

48. Arka przegniła lata temu; zapadły się grobowce proroków. Wszystkie inne miejsca pamięci rozpadły się, czas wytarł kamień, ale Słowo Boże pozostało takie samo, piękne na wieki wieków, tak samo żywe i świeże dzisiejszego wieczoru dla wierzących tego dnia, jak wtedy, kiedy zostało wypowiedziane.

49. Nic dziwnego, że Eliasz, tego poranka w naszym kazaniu, które nam przedstawił brat, kiedy oni chcieli wybudować szkołę dla proroków, ale Eliasz wybrał lepszą rzecz: cud Boży, kiedy podniósł upadłe narzędzie i sprawił, że pływało po wodzie. To było Słowo Pana. I dużo lepiej dzisiejszego wieczoru będzie się miał ten, który przyjmie Słowo Pana do swojego serca jako miejsce pamięci, niż ci, którzy postanowią sami stworzyć jakiś wielki pomnik.

50. Nie tak dawno temu usłyszałem, kiedy byłem we Włoszech, usłyszałem o Mussolinim, o wielkim pomniku na jakieś czterdzieści stóp (ok. 12m – przyp. tł.), który zbudowali ku pamięci lekkoatletyki, on był lekkoatletą. I chciałem znaleźć ten pomnik. A wiecie on został wysadzony w powietrze przez wielki wybuch.

51. Stałem może dwa, trzy lata temu na miejscu gdzie wielcy faraonowie egipscy wzniesli wielkie świątynie i bałwany, i ja... Mówiono mi, że trzeba kopać dwadzieścia stóp pod ziemią, żeby w ogóle znaleźć miejsce, gdzie stały te pomniki. Stałem w miejscu gdzie stał Cezar August, gdzie stali Herodowie, wielcy Rzymu i szedłem ulicą, którą on chodził z pałacu, jest około dwudziestu pięciu stóp pod ziemią. Te miejsca pamięci już dawno przeminęły. Ale to żywe Słowo Boga ciągle pozostaje takie samo, ciągle tak samo cenne. To jest miejsce pamięci.

52. Więc mówię dzisiaj bracia, te rzeczy, które czynicie, słowa, które wypowiedacie, to jak traktujecie sąsiada, i co robicie z Chrystusem, to będzie wieczną pamiątką. Może będziesz miał wspaniały dom, który możesz zostawić dzieciom; może pracujesz na to, żeby coś zostawić dzieciom. Ale ja wolę im zostawić Słowo Boże, niż cokolwiek innego. Ten dom kiedyś zniknie. Właśnie tak; to jest dobre. Ja nie mam nic przeciwko temu. Ale nie rób tych małych rzeczy, a zostawiaj te duże niezrobione (widzicie?), ponieważ Słowo – ten dom przeminie, ci ludzie przeminą z nim; ale Słowo Boże podniesie ich w ostatecznym dniu i da im Wieczne, Nieśmiertelne Życie.

53. A teraz, aby uczynić taką posiadłość, Boże Wieczne Słowo... Myślę o tej starej pieśni, którą śpiewaliśmy tutaj lata temu.

*Życie wypełnione jest szybkim przejściem,
Nic na ziemi się nie ostanie,
Buduj nadzieję na rzeczach wiecznych,
Trzymaj się Bożej niezmiennącej ręki.
Kiedy nasza podróż jest skończona,
Jeżeli byliśmy Bogu wierni,
Jasny i słoneczny jest nasz dom w chwale,
Który nasza zachwycona dusza zobaczy.*

54. O ile lepiej jest patrzeć się na zachodzące słońce, kiedy twoje żyły ochładzają się w twoim ciele, dzieci stoją dookoła łóżka, wiedzieć, że masz zbudowany pomnik, że „Kochanie, pewnego dnia tatuś spotka się z tobą po drugiej stronie”.

55. Wolę to, niż żeby mi lekarz powiedział „Billy, już nic dla ciebie nie mogę zrobić”.

56. Popatrzę na moje dzieci i pocałuję je na pożegnanie. Powiem: „Ale tatuś nie umiera, idzie odpocząć na pewne miejsce. Bo jeżeli ten ziemski namiot zniszczy, na mnie już czeka inny”.

57. O jakim miejscu pamięci mówimy. Wolałbym to zrobić przed moimi dziećmi, niż powiedzieć: „Kochanie, mam milion dolarów w tym banku, a ten milion w tamtym banku jest dla ciebie”. Wolałbym raczej zostawić takie świadectwo.

*I, wstępując nam ich śladem,
W księdze dziejów mogę ryc.
Niezatarte nasze czyny
Może w ciemną zwątpień noc
Rozbitkowi w walk godziny
Tchną do nowych czynów moc.*

Dokładnie, zostaw je jako pamiątkę po sobie, twoje świadectwo.

58. Myślę dzisiaj wieczorem o starym człowieku, leżącym tam, w jego ostatnich godzinach życia, zadzwonił do mnie i poprosił, żebym głosił na jego pogrzebie, w świątyni Paula Radera. To mój dobry przyjaciel F.F. Bosworth, pobożny, święty, idzie na spotkanie ze Stwórcą. On powiedział: „To jest najszczęśliwszy moment mojego życia, bracie Branham”. Powiedział: „Jestem taki szczęśliwy, że Go spotkam; aż nie mogę spać w nocy”.

59. Słyszałem o pani Aimee McPherson, bez ujmy dla tej cudownej kobiety. Widziałem notatki o tym i o tamtym. Widziałem notatkę o Smigh Wiggleworth i o doktorze Price, i o wielu innych wielkich ludziach, ale nigdy nie słyszałem, aby ktoś mówił o F.F. Bosworth. Boże, pozwól, aby mój koniec był taki: pomnik dla łaski Pana Jezusa Chrystusa.

60. Myślę o E. Howard Cadle, tam, niedawno, kiedy leżał na podłodze zupełnie pijany, i te.. uderzony w twarz. A jego droga mama tam dalej, modliła się, wierzyła, prosiła Boga za swojego syna pijaka. Tam, kiedy on opuszczał ten świat pozostawił pomnik i świadectwo, że łaska Wszechmogącego Boga jest wystarczająca. Kiedy Słowo Boże, jest przyniesione do niego w modlitwie, Bóg musi na to odpowiedzieć.

61. Bóg buduje Kościół, jako pomnik, pomnik Jego ofiary. Chrystus nie przyszedł na ziemię, aby umrzeć nadaremno. Bóg jest w stanie z tych kamieni wzbudzić dzieci dla Abrahama. Jeżeli ludzie nie chcą w tym żyć, jeżeli nie chcą się nad tym zastanowić, i zdać sobie sprawy, jaki wspaniały dar dał im Bóg, Bóg jest w stanie z kamieni wzbudzić dzieci dla Abrahama. Naprawdę, On to robi.

62. Kiedy myślę o tym i o tej wielkiej cenie, którą On musiał zapłacić. Teraz, dobrze... Każdy chce wszystko za darmo, chce wszystko... To jest amerykański sposób na życie dzisiaj: weź ile możesz za nic. Bracie, nie dostaniesz nic, co jest coś warte, za nic; płacisz za to, co dostajesz. Właśnie tak. Musisz za to zapłacić, a to jest bardzo drogie. I twoje zbawienie jest drogie

dla Boga. To Go kosztowało Jego jedyne Syna, aby dać Wieczne Życie każdemu człowiekowi, aby mógł być szczęśliwy dzisiaj wieczorem, by żył dla rzeczy, które są tego warte. Nie, aby zostawić coś dla swoich dzieci, nie ma większego dziedzictwa niż zbawienie przez naszego Pana Jezusa. Oczywiście, że nie ma.

63. Teraz wielka cena jest zapłacona. Musi przyjść czas próby. Te miejsca pamięci są doświadczane przez czas. I jedyne miejsce pamięci, które przeszło ten test to Słowo Boże. Och, niewierzący próbowali Je zgasić. Próbowali wszystkiego co mogli, ale Ono nigdy nie przeminie. Nigdy nie może zawieść.

64. Abraham, kiedy otrzymał pomnik od Boga, „Będziesz miał dziecko, którego matką będzie ta kobieta, Sara”, przez dwadzieścia pięć lat wierzył w to z całego serca i odrzucał wszystko co temu zaprzeczało, ponieważ wiedział, że Bóg dotrzyma Swojego Słowa.

65. Niewierzący dzisiaj próbują obsmarować Biblię. Zanim będziesz mógł zatrzymać Biblię, musiałbyś zatrzymać czas, zanim byłbyś w stanie to zrobić. Każda ateotyczna robota (ateoza – zaburzenie powodujące, iż człowiek nie panuje nad swoimi odruchami – przyp. wyd.) albo raczej ateotyczni ludzie, wszyscy komuniści, i czymkolwiek oni są, każdy Budda, każdy Jain, każdy Mahometanin, musi być świadkiem narodzin Pana Jezusa Chrystusa każdego dnia. Za każdym razem, kiedy podpisujesz list (amen), za każdym razem, kiedy piszesz datę, jesteś świadkiem, że Bóg posłał Swojego Syna tysiąc dziewięćset pięćdziesiąt siedem lat temu. Bracie, nie mógłbyś tego zrobić,... „Niebo przeminie, ziemia przeminie, ale Moje Słowo nigdy nie przeminie”.

66. Jakiś czas temu byłem w Nowym Jorku, na małej wyspie, gdzie jest Statua Wolności, która była dana tym – przez rząd francuski, Stanom Zjednoczonym wiele lat temu. W ręce trzyma pochodnię. Poszliśmy na tą rękę. Tam jest okno i światło świeciło jasno, i zauważyłem parę małych jaskółek leżących tam, wszystkie martwe. Powiedziałem do przewodnika: „Co się stało z tymi jaskółkami. Czy zostały porażone prądem?”

67. On powiedział: „Nie, proszę pana, nie zdążyliśmy ich jeszcze posprzątać dzisiaj rano”. Powiedział: „Wczoraj w nocy była burza, straszna burza przeszła przez zatokę”.

Powiedziałem: „Tak, wiem”.

On powiedział: „Te małe jaskółki zostały złapane w tą burzę”. I powiedział: „Kiedy doleciały do światła, próbowały je zgasić. Kiedy doleciały do lampy, uderzały w nią skrzydłami”. Powiedział: „Zamiast użyć tego światła jako drogowskazu do bezpiecznego miejsca, chciały je zgasić”.

68. Uderzyła mnie inspiracja. Właśnie tak, mężczyźni i kobiety, którzy próbują zgasić Światło Boga, oni tylko zabijają samych siebie, oni nie... Dlaczego w zamian nie użyją tego schronienia, zamiast się dobijać, próbując temu zaprzeczyć, mówiąc: „Czasy cudów już minęły. Nie ma czegoś takiego jak Boże uzdrowienie, stare dobre zbawienie i takie rzeczy”. Oni walą głową w ścianę. A podczas gdy oni to robią, Boży Kościół idzie naprzód najlepiej jak tylko potrafi.

69. Powstają ludzie i mówią, że są tym czy tamtym, i zawodzą, i tak dalej; ale Kościół idzie naprzód. I Słowo Boże idzie naprzód. Ona jest zrobiona z takiego rodzaju materiału.

70. Nie tak dawno temu w Australii, wielka Australia, która jest pod koroną brytyjską. Podobnie jak Afryka Południowa, naprzeciwko Australii. Tam na dole, w Sydney, to jest wielkie miasto rozłożone nad zatoką. Brat Beeler pewnie wie więcej na ten temat niż ja. Pomimo to, chcieli wybudować most który by połączył Północne Sydney z Południowym Sydney. Ogłosili to w całym kraju, aby zebrać architektów, budowniczych mostów, aby przyjechali wybudować ten most. Nikt tego nie chciał wziąć. Nikt nie odważył się tego podjąć.

71. Jak tylko przyjechali, dowiedzieli się, że na dnie morza jest miarki piasek; to były ruchome piaski. Nic na tym nie stało. Testowali, próbowali i odchodzili. Mówili: „Nie, nie będziemy nawet próbować wybudować tego mostu. Tego nie da się zrobić”.

72. Po jakimś czasie przyjechał młody architekt z Anglii, znany człowiek, z dobrą reputacją. Och, podoba mi się to. Lubię człowieka z dobrą reputacją. Och, nie musisz być wielkim człowiekiem; możesz być żebrakiem, który mieszka na poddaszu, a mieć reputację dużo większą niż potentat. Oczywiście. Nie musisz być bogaty; tylko musisz mieć dobrą reputację. Reputacja to deklaracja. To czym jesteś, robi z ciebie to, czym jesteś; daje ci reputację. I jesteś znany ze swojej reputacji.

73. Ten człowiek przyjechał tam ze wspaniałą reputacją. Popatrzył się na tę sytuację. Przez parę dni chodził po nabrzeżach. Studiował to, próbował to, wybadał to, rozejrzał się. Po jakimś czasie poszedł do burmistrza i powiedział: „Biorę tę pracę”.

„Dlaczego”, on powiedział: „proszę pana, czy pan wie o czym pan mówi?”

On powiedział: „W zupełności rozumiem”.

On powiedział: „Cóż, ten wielki architekt, amerykański architekt i inni architekci z całego świata, budowniczy mostów przyjechali, i bali się podjąć tej pracy”.

On powiedział: „Ale ja, proszę pana, nie boję się tej pracy. Podejmę się tego”. Powiedział „Zdaję sobie sprawę z tego, że mam świetną reputację jako budowniczy mostów i położę swoją reputację na szali, że mogę to wybudować”.

74. Och, on miał wizję. Zanim człowiek zbuduje swoją reputację, musi mieć wizję tego co robi. Och, niech będzie błogosławiony Pan. To jest ten powód – jest niebo do którego idziemy. To jest nasz powód, aby mieć reputację chrześcijan. Wiemy, jaki materiał jest użyty do tego budynku. Właśnie tak. Krew Jezusa Chrystusa jest w tym budynku. Właśnie tak. Jego Krew obmyła wszelki grzech. On wziął mnie z alejek grzechu i zrobił mnie Jego sługą; uwierzyłem w Niego. I przeszedłem ze śmierci do życia, i tak samo zrobił każdy wierzący, ponieważ mają tę pewność, i wierzą w tego wielkiego Budowniczego, w tego wielkiego Architekta.

75. Teraz, kiedy ten człowiek to zrobił, pierwszą rzeczą, którą zrobił, aby mieć pewność, że będzie miał rację, poszedł tam i powiedział: „Teraz, za-

nim zaczniemy budować ten most, musimy dojść do pewnego fundamentu. Musimy dojść”. On wiedział, że tam, pod tym piaskiem, na gołej ziemi, będzie twarda skała. Więc co zrobił, wziął duże pompy i ustawił wielkie rury tam w dole, i przedmuchał te ruchome piaski tymi pompami, aż doszedł do skały. Kiedy doszedł do skały, zakotwiczył w niej wielkie śruby, aby się przygotować. I zrobił tak z każdym miejscem.

76. A później poszedł i zebrał wokół siebie najlepszych architektów, jakich mógł znaleźć, najlepszych naukowców, najlepszy sprzęt. Wysłał po stal na ten most. Kiedy to zrobił, nie postawił ani jednego kawałka stali, ani jednej śruby zanim nie było to naukowo przetestowane, aby zobaczyć, czy nie ma w nich żadnych skaz, czy nie ma w nich żadnych małych pęcherzyków powietrza, które mogły powstać w odlewni, gdzie były formowane, aby sprawdzić, czy to było dobrze przetestowane. Och, cóż za pamiątka to by była – dla jego reputacji, jako budowniczego mostów.

77. Jeżeli on tak bardzo się starał, aby się upewnić, że ten most będzie bezpieczny, pomyślcie sobie tylko, jak bardzo Bóg się starał, aby upewnić się, że Jego Kościół będzie bezpieczny? Tak, proszę pana. Jest pomnik upamiętniający śmierć Chrystusa; to jest Jego Kościół. Niektórzy nie chcą w tym żyć; niektórzy będą. Ale to jest okres testów; Bóg testuje ludzi dzisiaj do budowy Swojego pomnika.

78. Często ludzie mówią: „Och, ja nie mam żadnych pokus”. Błogosławione niech będzie Imię Pana za każde pokuszenie. „Kiedy ja jestem słaby, wtedy jestem mocny”, powiedział Paweł. „Każdy syn, który przychodzi do Boga, musi najpierw być sprawdzony i wypróbowany”. A te sprawdziany są słodsze dla ciebie i cenniejsze niż drogocenne złoto. To jest czas testowania.

79. Dawno temu, zanim mieli huty, brali złoto i skąd wiedzieli, czy jest dobre, czy nie, czy cały osad został oczyszczony, czy cały piryt (to jest złoto głupców), całe to głupstwo zostało oczyszczone? Oni uderzali w to i uderzali, i odwracali, i uderzali, i uderzali, aż ten uderzający mógł zobaczyć w tym swoje własne odbicie.

80. Tak samo Bóg postępuje ze Swoim Kościołem. Daje ci próbę po próbie, test po teście, próbę po próbie, aż życie Chrystusa się odbija w twoim życiu, aż staniesz się spokojny, trzeźwy, łagodny, delikatny, pokorny, gotowy, uległy, chętny odwrócić głowę od rzeczy tego świata i patrzeć się prosto na Golgotę, na tego Jedyneho, Który dokonuje tego uderzania. Wiele razy myślisz, że to jest dziwne, z powodu tych ciężkich prób, chorób, prześladowania; to jest tylko po to, żeby cię wypróbować, aby wyczyścić z ciebie ten brud, oczyścić cię z tego błota, wybić z ciebie tą powolność, aby obudzić cię, doprowadzić do miejsca, gdzie możesz popatrzeć na to odbicie – albo kiedy ludzie mogą widzieć odbicie Chrystusa w tobie; Chrystus w was, nadzieja chwały.

81. Przetestował każdy kawałek. W końcu on... Zanim zakręcił śrubę, sprawdzał ją. On sprawdzał wszystko. A później, kiedy to już wszystko było zrobione... Teraz, stali tam naśmiewcy i mówili „To się nie utrzyma. Nie może tego zrobić”.

82. To samo mówią dzisiaj. „Ta tutaj, religia Ducha Świętego, o której mówicie, tylko trochę poczekamy i to drzewo się wypali”. Ale ono się nie wypali. Och, ogień tylko to podlewa. Tylko dodaje temu nowych sił. Tylko to umacnia, każdy test, każda próba. Za każdym razem, kiedy wiatr uderza w drzewo i rusza nim tam i z powrotem, tam i z powrotem, to tylko poluzowuje korzenie, aby mogły wchodzić głębiej i lepiej się trzymać. Za każdym razem, kiedy choroba uderzy twój dom, za każdym razem kiedy, próba uderzy w twój dom, za każdym razem, kiedy sąsiad powie coś złego o tobie, to tylko tobą wstrząsa, poluzuje cię, abyś mógł wchodzić głębiej, i mocniej się chwycić tej Wiecznej Skąły, Bożego, Niewzruszonego Słowa. Tak to robi Bóg; On posyła te testy, aby cię wypróbować, wstrząsnąć tobą i dać ci lepszy uchwyt.

83. Później dowiadujemy się, że kiedy już wszystko zrobił, krytycy stali wokół i mówili: „To nie może działać”. Ale ten architekt wiedział, że jego most wytrzyma. On to wiedział, ponieważ to zostało wypróbowane.

84. To jest powód, dla którego Bóg powiedział: „Będę miał Kościół, bez zmyły i skazy”. Amen. Ona przeszła test. I każde dziecko, które przychodzi do Boga, musi być przetestowane.

85. W tym wielkim, pamiętnym dniu, kiedy oni mieli zamiar – kiedy dwie strony... Oni zaczęli z dwóch stron; kiedy spotkali się na środku zatoki, ten człowiek, który to budował powiedział „Nie poproszę żadnego człowieka...”

Architekci stali wokół i powiedzieli: „Jak tylko jakieś wibracje uderzą w ten most, zaraz się zawali. To będzie niebezpieczne”.

86. Żadne towarzystwo ubezpieczeniowe nie chciało tego ubezpieczyć. On nie potrzebował ubezpieczenia; on powiedział: „Mój most wytrzyma”. On miał pewność. Teraz on musi to przetestować, ponieważ położył na szali swoją reputację. Tak właśnie jest. A jeżeli to wytrzyma, będzie to wielki pomnik.

87. To jest ten powód, dlaczego ja wiem, że dobre, stare, Boże zbawienie wytrzyma. Leży na tym reputacja Chrystusa. On nam nie da czegoś, na czym możemy zbudować kościół, jakieś wymyślonej przez człowieka teologii, na jakimś doświadczeniu ze szkoły, na jakimś seminarium, jak chcieli dzisiaj rano, żeby wyedukować kaznodziei. Prawdziwy kaznodzieja przychodzi z seminarium Bożej łaski, Bożego powołania. I jest przetestowany przez czas. Właśnie tak. Wtedy to utrzyma. Bóg ma pewność w tobie. My mamy pewność w Nim. Ten most... Stary poeta powiedział: „Moja kotwica trzyma za zasłoną, w każdy sztorm, moja kotwica trzyma za zasłoną”. My nie wiemy co trzyma, ale coś trzyma. Właśnie tak. Ona jest zakotwiczona tam daleko w niebie. I jest lina zbawienia, która trzyma ludzkie serce, i każdy nowo zrodzony przechodzi ze śmierci do Życia, i żaden diabeł z piekła nie może sprawić, że zwątpisz. Tam wewnątrz coś trzyma. Niech się huśta. Pozwól jej się chwiać. Amen. Ona zawsze wytrzyma, bo to jest Jezus Chrystus.

88. Ten człowiek powiedział: „Nie poproszę nikogo” Ale powiedział „Sam pójdę”.

Burmistrz miasta przyszedł do niego i powiedział: „Proszę pana, ja mam zaufanie do tego mostu”.

On powiedział: „Jeśli tak jest, to chodź za mną”. W porządku, przetestujmy to.

Burmistrz powiedział: „Mój samochód będzie tam pewnego poranku; pojedę z tobą”.

Firma kolejowa zadzwoniła i powiedziała, zadzwonili i powiedzieli: „Proszę pana, wierzymy w pana most, będziemy mieli...”

89. On powiedział: „Jeżeli wierzycie w mój most przywieźcie pełne lokomotywy, niech staną na moście. Jeżeli wierzycie w to, chodźcie za mną. Jeżeli wierzycie, że to jest wypróbowane i przetestowane, jeżeli wierzycie, to chodźcie za mną”.

90. Wielu ludzi napisało do niego listy, widząc jego odwagę. Tego ludzie szukają, człowieka z odwagą, nie kogoś bez treści. Jeżeli myślisz, że wystarczy ci, że chodzisz do kościoła i od czasu do czasu powiesz amen, troszkę pokrzyczysz, wpiszesz swoje imię do księgi, i wrócisz do swojego życia jak diabeł, twoje własne uczynki tego dowiodą. Twój charakter tego dowiedzie. Ale Bóg... Świat chce widzieć kogoś, kto ma odwagę, kogoś, kto ma odwagę aby stanąć, jako pomnik dla zbawiennej łaski Jezusa Chrystusa. Właśnie tak.

91. W ten dzień, kiedy otworzyli most, cała reszta wróciła, powiedzieli: „Przygotujcie się; przygotujcie kamery”, do wszystkich agencji informacyjnych, powiedzieli: „Ten most się zawali”.

92. Ten młody człowiek wyszedł na ten most, przygotował swój samochód, popatrzył w dół, zobaczył wszystkie te lokomotywy przygotowane, zobaczył burmistrza, który mu machał; popatrzył; zobaczył tysiące ludzi stojących tam, gotowych iść za nim, powiedział: „Niech zespół zacznie grać”. Bracie, kiedy ten zespół zaczął grać, te wszystkie gwizdki gwizdać, kiedy te rogi zaczęły grać, mówię wam, było całe mnóstwo wibracji. Ale on przeszedł przez ten most, a ten się nawet nie poruszył. Dlaczego? On poszedł jako pierwszy, ponieważ jeżeli ten most miał się zawalić, niechby się zawalił pod nim.

93. A Jezus Chrystus przyszedł z chwały w niebie, z chwały w dół, aby zbudować Kościół. A materiał, z którego będzie budował, jest przetestowany przez czas. Możesz przyjść do ołtarza złożyć wyznanie, ale jeżeli On znajdzie tam poduszki powietrzne i wszystko inne, gdzie robaki tego świata wygryzły dziury, i tak dalej, nie utrzymasz się; On cię przewróci na bok. Bóg chce mieć wypróbowany Kościół, nie kogoś, kto dzisiaj jest chrześcijaninem, ale jutro odpadnie, wchodzi i wychodzi, w górę i w dół; wtedy On nie może cię nigdzie umieścić.

94. Ale On ma Kościół, który jest wypróbowany, który przeszedł przez próby, przez straty, przez choroby, przez smutki, przez śmierć, i ciągle stoi ze swoim świadectwem. To jest ten człowiek. Takiego człowieka On szuka. Nie obchodzi mnie czy jesteś żebrakiem; nie obchodzi mnie czy jesteś nędzarzem. Nie obchodzi mnie czy jesteś szmaciarzem. Kimkolwiek jesteś, Bóg cię wypróbuje. On szuka przetestowanego materiału.

95. Wierzę, że pewnego dnia, wielki Kościół... Kiedy nauka mówi: „Jak to może się stać? Grawitacja trzyma cię przy ziemi”. Teraz, czuję się bardzo religijny. Pozwólcie, że wam powiem: ten Kościół przetestowany na przestrzeni czasu, kiedyś zaistnieje. Może połowa z nich śpi w prochach ziemi. Nie wiem gdzie oni są; ale Bóg cały Swój materiał przetestował. Pewnego dnia On przyjdzie, aby stanąć na czele (Alleluja), przez atmosferę, stratosferę i sfery i sfery, aż do Obecności Wszchemogącego Boga, On pójdzie z tym przetestowanym Kościołem. To jest ten pomnik jego łaski. To jest ten pomnik, który Bóg dał Jemu.

96. „Nikt nie może do Mnie przyjść, jeśli go Ojciec wpierv nie pociągnie”. I każdy człowiek, który przychodzi do Chrystusa, jest darem miłości od Boga, i Chrystus ich testuje. I jeżeli przetrzyma test, On dokłada go do mostu, dokręca go, ustawia go na pozycji, ustawia go tam, i wie, że wytrzyma aż do końca drogi. Amen. Materiał przetestowany na przestrzeni czasu; „Na tej skale”, nie na jakiejś skale fanatyzmu, nie na jakiś emocjach, nie na teologii kościoła, nie na jakiejś denominacji, ale „na tej pewnej Skale (Słowa Chry-

stusa) wybuduję Mój Kościół; i bramy piekła nie przemogą Go”. To będzie pomnik Jego łaski w obecności aniołów.

97. Kiedy aniołowie zapytają Go pewnego dnia: „Dlaczego poszedłeś na ziemię”. On przyjdzie i pokaże im ten Kościół bez skazy, bez zmyzy, bez zmarszczki. To jest ten materiał, to jest ta rzecz, Jego reputacja. On to musi zrobić. Ten budowniczy musi wybudować ten most. On musi to zrobić albo straci swoją reputację.

98. Chrystus będzie miał swój Kościół. I On musi to zrobić, ponieważ On przyszedł na ziemię, stał się ciałem, i mieszkał pomiędzy nami, wziął na siebie grzech, abyśmy my mogli stać się sprawiedliwi. On stał się nami, abyśmy my, przez Jego łaskę, mogli stać się Nim. On przyszedł i zajął nasze miejsce jako grzesznik, abyśmy my mogli zająć Jego miejsce jako synowie i córki Boże, w obecności Jego majestatu. Cóż za łaska Boża. Jak możemy mówić, że te słowa nie są prawdą: „Niebo i ziemia przeminą, ale te Słowa nigdy nie przeminą”.

99. Mały, ślepy, indiański chłopiec, parę nocy temu, ślepy od może trzeciego, czwartego tygodnia życia, otrzymał wzrok, zwyczajnie, po czym zszedł z platformy. Co to było? To było miejsce pamięci, wypróbowane przez czas, mocy i łaski Jezusa Chrystusa. Niech będzie Jego Święte Imię błogosławione. Wypróbowany przez czas, próby, przejścia, wstrząśnięcia i ciągnięcia po to, aby znaleźć w tobie jakieś przerwy, aby zobaczyć czy jakieś są. To Bóg tobą wstrząsa, sprawdza cię.

100. Jakiś czas temu Cezar August, po wielkiej słynnej bitwie, a odniósł wielkie zwycięstwo, on – oni chcieli świętować w Rzymie. A on im powiedział: „Chcę, aby ktoś jechał, jakiś godny mąż, jechał obok mnie, kiedy to robię”. Powiedział: „Chcę, aby ktoś dzielił to błogosławieństwo ze mną”.

101. I cały... Przeszło to przez wszystkie obozy. Wszyscy oficerowie przycinali i czyścili, polerowali swoje miecze, polerowali zbroję aby błyszcząca, i wszystko, ćwiczyli odpowiednią postawę kiedy salutowali swojemu królowi, i tak dalej.

102. Każdy z nich przeszedł, z wielką zbroją przed nim, a on siedział na tronie i patrzył. Przyszedł oficer ze swoim pięknym dużym pióropuszem, z nowymi piórami, stanął, zasalutował; Cezar pokiwał głową, odszedł, znowu i znowu, żołnierz za żołnierzem.

103. W końcu tam na końcu linii był mały piechur. On nie miał żadnej tarczy do polerowania; nie miał też pióropusza do przygotowania. Ale przyszedł przed Cezara; on nawet nie wiedział jak poprawie zasalutować; więc tylko skłonił głowę i odszedł. Cezar powiedział: „Poczekaj chwilę, kim jesteś? Wróć tutaj”. Podeszedł tam; popatrzył na niego, same blizny na jego twarzy i przecięcia, zniekształcenia, zdeformowania. Powiedział „Skąd masz te blizny?”

On powiedział: „Z pola bitwy mój panie Cezarze”.

Powiedział: „Chodź tu na górę, usiądź obok mnie. Ty jesteś tym, który został przetestowany i wypróbowany”.

104. Bracie, to nie te pióropusze odpowiednio przycięte; to nie dni spędzone na edukacji; to czas poddawania próbie. Teraz jest czas, kiedy Bóg sprawdza Swój Kościół, aby znaleźć blizny po bitwach i ciężkich próbach, i walkach, i bitwach; to jest ten, który będzie jechał u Jego boku.

105. Tak samo jako Elizeusz musiał zostać wypróbowany, zanim mógł nosić płaszcz proroka. Kiedy Eliasz zarzucił płaszcz na jego ramiona, on musiał być odpowiednim człowiekiem. Eliasz obserwował go tam na polu kiedy on orał. Bóg powiedział: „To jest ten człowiek. To jest ten człowiek, który może nosić ten płaszcz. Ten człowiek może nosić ten płaszcz. On może zająć twoje miejsce”. Niech będzie błogosławione Imię Pana.

106. Jak Jego oczy przepatrują ziemię, próbując znaleźć mężczyzn, którzy będą mogli nosić ten płaszcz, o którym mówił. „Czy możesz pić z tego kieliicha, z którego Ja piję? Czy możesz być ochrzczony tym samym chrztem co Ja? Możesz”. Tak On do nich powiedział. Więc my dzisiaj, jako Kościół, mamy ubrać płaszcz Chrystusa, całą zbroję Chrystusa, całą tarczę, puklerz,

zbroję, abyśmy mogli stać bez winy tamtego dnia. On szuka przetestowanych przez czas pomników, aby mógł powiedzieć: „Oto Mój sługa. Sprawdziłem go, przetestowałem go; wypróbowałem go jak Joba. Ciągłe dowodzi sto procent”. Boże bądź nam miłościw, abyśmy mogli wziąć Boga za Jego Słowo, by być tymi wypróbowanymi pomnikami. Módlmy się.

107. Błogosławiony Ojczy, dziękujemy Ci, Najświętszy Boże, z głębi naszych serc, za te próby czasu. Każde doświadczenie, nie myślimy o nich źle, Panie, ale jesteśmy wdzięczni, że Twoja łaska jest wystarczająca, aby nas przeprowadzić przez te czasy prób. Tak, jak ten człowiek dzisiaj, jak to uradowało publiczność, kiedy wspomniał „Cudowną Łaskę”. A kiedy doszedł do tego pewnego wersu: „Lecz łaska podźwignęła mnie, I naprzód wiedzie wciąż, Przez ciemne i burzliwe dni, Tam gdzie Ojcowski dom”. Och, to wstrząsnęło ludzkimi sercami. Wierzę, że to łączyło się z dzisiejszym kazaniem, to było wypróbowane przez czas. „Przez ciemne i burzliwe dni”. To ma pomóc chrześcijanom, tym którzy się sprawdzają i wiedzą, że stoją wiernie dzięki łasce Bożej. To ma przynieść wstyd, tym którzy upadają, którzy chodzą w górę i w dół, i nic ich to nie obchodzi, tracą życie, o Boże bez jednej blizny z pola bitwy...

108. Modlimy się dzisiaj wieczorem, Panie, abyś poświęcił Swoją Kościół przez Swoją Świętą Krew i oczyścił Go z wszelkich poduszek powietrznych, z wszelkich słabych punktów, i – z wszystkich fałszywych nitek. Przepuść ich jeszcze raz przez tę maszynę, uformuj na nowo; Panie, zrób z nich materiał. O wieczny i błogosławiony Ojczy, usłysz modlitwę Twojego sługi.

109. I podczas gdy mamy nasze głowy pochylone, jeżeli jest tutaj ktoś tego wieczoru, kto czuje, że Bóg, w Swoim okresie testów, nigdy nie znalazł cię wiernym na twoim miejscu służby... Kiedy zaczyna się kłótnia, ty od razu wskakujesz i bierzesz udział? Kiedy ma miejsce spór, kiedy obojętność, raczej różnice pojawiają się w Kościele, ty bierzesz stronę którejś kliky i tak dalej? Czy słuchasz plotek na ulicach i różnych innych miejscach? Jeżeli jesteś tego winny, zostałeś wtedy przedmuchany przez diabła. Wróć do pieca dzisiaj wieczorem i pozwól się na nowo uformować, wyjdź bez pęcherzyków powietrza. Pozwól Bogu na nowo cię uformować i przygotować nas do tego

wielkiego mostu, którym jest zachwycenie. Jeżeli jest tutaj ktoś taki, kto chciałby zostać wspomniany...

110. Powiesz: „Bracie Branham, skąd mogę wiedzieć, że ten nieśmiertelny wieczny pomnik będzie stał?” Zacytuję ci Jego Słowo według Jana 5:24 „Ci, którzy głosu Mego słuchają (nie „chodzą do mojej szkoły”). Ci którzy głosu Mego słuchają i wierzą Temu, który Mnie posłał, mają Życie Wieczne, i nie pójdą przez sąd, ale przeszli ze śmierci do Żywota”.

111. Czy słyszysz, jak Jego Słowo woła cię dzisiaj wieczorem? Jeśli tak i chcesz, abym cię wspomniał w modlitwie, podnieś swoją rękę, powiedz: „Bracie Branham, pomódl się za mnie. Chcę być odpowiednim materiałem, kiedy Chrystus przyprowadzi Swój Kościół nie będę...” Niech Cię Bóg błogosławi. „Nie będę chwiejny. On mnie umieści w Kościele”. Niech cię Bóg błogosławi młody człowieku. Teraz... Niech cię Bóg błogosławi siostrze. „Chcę być...” Niech cię Bóg błogosławi bracie. „Chcę być odpowiednim materiałem”. Niech cię Bóg błogosławi małżeństwo tam z tyłu. Niech cię Bóg błogosławi mój drogi bracie. „Chcę być znaleziony jako prawdziwy materiał. Chcę móc dać świadectwo o tej nadziei, która mieszka we mnie, tej nadziei...” niech cię Bóg błogosławi siostrze. To jest dobre; właśnie tak.

112. „Co to daje, bracie Branham, że ja podniosę rękę?” Przenosi cię ze śmierci do żywota. To właśnie to daje. Łamiesz wszelkie prawa grawitacji właśnie teraz. Widzisz, jeżeli jesteś tylko figurą woskową, która tam siedzi, nigdy byś nie mógł podnieść ręki. Nie mógłbyś tego zrobić. Ale to pokazuje, że jest w tobie duch, duch. I ten duch usłyszał, że Duch Boży mówił do ciebie. I ten duch, który jest w tobie podjął decyzję. Więc to zaprzecza nauce; to zaprzecza grawitacji; to się podnosi, pokazuje, że tam jest duch, jeżeli podniesiesz swoją rękę. Jeśli byłbyś martwy, nie mógłbyś tego zrobić.

113. Ale ożyłeś. Coś się stało. Jeżeli jesteś martwy w grzechach i przewinieniach, Bóg nie mógłby już do ciebie mówić, twoja ręka zostałaby na dole. Jeżeli nie jesteś martwy w winach i przewinieniach, i Bóg mówi do ciebie, i

przyjmujesz życie, podnieś swoją rękę. Widzisz, to pokazuje, że życie podjęło decyzję. Przyjąłeś Chrystusa. Przeszedłeś ze śmierci do Życia.

114. Naprawdę myśl tak teraz, kiedy podnosisz rękę mówiąc: „Boże, bądź miłociwy. Zrób mnie tym, czym powinienem być, a ja będę Ci służył całe moje życie. Chce być gotowy na ten dzień”. Niech cię Pan błogosławi drogi bracie tam z tyłu. Niech cię Pan błogosławi młody człowieku. Niech cię Bóg błogosławi bra... Niech Pan będzie z tobą. Niech cię Bóg błogosławi kochanie. W porządku. Czy ktoś jeszcze? Niech cię Bóg błogosławi bracie Roy i niech Pan będzie z tobą, tak. „Panie znajdź mnie godnym. Znajdź mnie godnym”. Niech cię Bóg błogosławi mój bracie, tam z samego tyłu. Oczywiście, że Bóg cię widzi. Bądź zadowolony. Ktoś jeszcze chce, aby go wspomnieć w modlitwie teraz? „Spraw abym...” W porządku, skłońmy głowy...
